

Prenumerata

w Radomiu

Rocznice	ra. 4
Półroczne	2
Kwartalne	1
Miesięczne z odnośnieniem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową	
Rocznice	ra. 5 kop. —
Półroczne	2 50
Kwartalne	1 25

Data 23 Listopad.	A. Cecylii Panny M.
23	A. Klemensa Pop. M.
24	A. Jana od Krzyża Wym.
25	A. Katarzyny Panny M.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej” — księgarnie: pp. *Grahmana, Zuckra i Dubeltowej*; składy papieru: *Balcowski* i *Pajdakowski*; handel win: pp. *Gruszczynskiego, Michalskiego i Koźmiałkiego*, oraz handel towarów kolonialnych p. *Wojciechowskiego*.

Kierunek „Gazety Radomskiej”, pozostaje w rękach p. *Henryka Hugona Wróblewskiego*.

## Poziom umysłowy naszych włościan.

III. Szkoła wiejska i warunki jej egzystencji.

Już z artykułów dawniej drukowanych, czytelnik przekonał się, że gubernia radomska pod względem ilości szkółek i ich zaopatrzenia, jeżeli nie ostatnie w Królestwie Polskiem, to przynajmniej dość podługne zajmuje miejsce.

Przyczyna tak małej liczby szkółek w ten sposób nie da się usprawiedliwić niemi ekonomicznymi warunkami mieszkańców, więc dla objaśnienia tego jej stanu i wykazania prawdy, czemu ianemu winę przypisać należy. Otóż przyczyną tą jest brak przewodniego głosu, któryby, na zebraniu gminnem przekonany odczuwał się do prostactw o dobrodziejstwach, jakie przynosi człowiekowi nauka.

Kto miał sposobność chociaż raz być przytomnym na obradach sejmów gminnych, ten przekonał się naocznie, że kwestye, dotyczące interesów gminy, rozstrzyga i decyduje jej pisarz, gdyż on pierwszy słanie swej naradzie. Nie inaczej dzieje się i wtedy, kiedy zebranie gminne ma obradować nad otwarciem szkoły elementarnej.

Dla pisarza gminy szkoła jest zupełnie niepotrzebna, gdyż nie tylko, że z jej istnienia ona materialnie nie skorzysta, ale nadto ona mu jeszcze zwiąsza pracę i przysparza kłopotów już to przez układanie etatów szkolnych, rozkładów podatkowych na utrzymanie szkoły, prowadzenie rachunków z obrotu sum i ciągłej korespondencji tak z władzą naukową, jak też i innemi; aby się więc pozbyć niepotrzebnego kłopotu, pierwszy podnosi głos przeciwko szkole, na utrzymanie której podług niego próżno się wydaje pieniądze. Za nim wtórują i członkowie gminy: „nie chcąc szkoły”!

Dla tej to mianowicie przyczyny dzieci mieszkańców bardzo i bardzo wielu wsi naszej gubernii, nie uczęszczając do szkoły, wyrastają jak te drzewka dzikie obok rąk ogrodnika.

To dziwne i niczem usprawiedliwić się niedające, że nie tylko bardzo wiele wsi należy do stowarzyszeń szkolnych, ale nawet osady, to niedawne miasteczka, jak Skrzynno, Kłwów, Wąsniów, Grabowiec, w których istnieje 4 do 5 szkółek żydowskich, w każdej dotąd nie ma szkoły chrześcijańskiej; czyż to nie wstyd?

W wielu gminach znajdują się fundusze, zebrane z dzierżawy gruntów szkolnych, nadanych wsiom z mocy Najwyższego Ukazu, przy pomocy których i tanioci materyjalu budowlanego (gdzie rząd daje ze awych lasów potrzebny na budynki szkolne materyał za połowę ceny), można by wznosić budynki dla szkoły.

Oto gminy, posiadające dziś znaczne środki na oświatę: Radzanowska ra. 890 kop. 24; Białobrzaska (na wale Sucha, Stawiszyn, Branica, Jakubów i inne) ra. 1.921 kop. 93; Błotnicka ra. 1.564 k. 48 i zalety ra. 145 kop. 53½; Grabów nad Wisłą ra. 1.315 kop. 59; Skrzyńska ra. 859 kop. 2; Kłwów ra. 257 kop. 66; Zajaczków ra. 1.204 kop. 20; Wąsniów (mu dom szkolny z całym zabudowaniem) ra. 86; Samborzec ra. 1.648 kop. 52½; Rzepin ra. 1.834 kop. 43.

A jednak gminy te dotąd ani pomyśla o wzniesieniu szkoły.

Oo się tyczy uposażenia szkółek i pensyi nauczycieli, to te w gubernii naszej również bardzo dużo pozostawiają do życzenia a w porównaniu z sąsiednią gubernią kielecką tak przedstawiają kontrast, że istotnie trudno uwierzyć. Aby się o tem przekonać, dosyć będzie porównać kolonny cyfr podwyższenia etatów szkolnych, dokonanych w ubiegłym roku w obu guberniach, które przedstawiają się jak następuje:

W gubernii radomskiej podwyższono etaty następujących szkółek:

W pow. radomskim: w osadzie Jedlińsku z ra. 201 kop. 4 do ra. 210, czyli na ra. 8 kop. 96.

W pow. opoczyńskim: we wsi Smogorzewie z ra. 251 kop. 40 do ra. 256 k. 20, czyli na ra. 4 kop. 80.

W pow. koneckim: w osadzie Rudoczach z ra. 221 kop. 80 do ra. 251 kop. 20, czyli na ra. 26 k. 40; we wsi Bzinie z ra. 250 do 253 k. 42, czyli na ra. 3 kop. 42.

W pow. opatowskim: w osadzie Kunowie z ra. 208 kop. 40 do ra. 218 kop. 40, czyli na ra. 10; we wsi Szewna z ra. 376 kop. 50 do ra. 382 kop. 50, czyli na ra. 6.

W pow. sandomierskim: we wsi Turko z ra. 179 k. 65 do ra. 184 k. 68, czyli na ra. 5 kop. 3; we wsi Osolinie z ra. 269 kop. 92 do ra. 289 kop. 20, czyli na ra. 19 kop. 28; we wsi Ossali z ra. 181 do ra. 185 kop. 62½, czyli na ra. 4 kop. 62½.

Otóż i tyle wszystkich podwyższeń w roku 1887 — w gubernii zaś kieleckiej:

W pow. miechowskim: w osadzie Proszowicach z ra. 679 kop. 70 do ra. 745 k. 20, czyli na ra. 65 k. 50; we wsi Brzesku Nowy z ra. 357 k. 33 do ra. 592, czyli na ra. 234 k. 57; we wsi Gebdowie z ra. 276 k. 23 do ra. 497, czyli na ra. 220 kop. 77.

W pow. stopnickim: w osadzie Pacanowie z ra. 194 k. 62 do ra. 479 k. 30, czyli na ra. 284 kop. 68; we wsi Ratnie z ra. 90 kop. 45 do ra. 334 k. 50, czyli na ra. 244 kop. 5; we wsi Piotrkowicach z ra. 214 kop. 19 do ra. 406, czyli na ra. 191 kop. 81.

W pow. pińczowskim: we wsi Pełczyńsku z ra. 150 do ra. 350, czyli na ra. 200; we wsi Kobylnikach z ra. 149 kop. 41 do ra. 360, czyli na ra. 200 kop. 59; we wsi Cudzyńskich z ra. 126 k. 20 do ra. 350, czyli na ra. 223 kop. 80; we wsi Kazimierz-Wielkiej z ra. 223 kop. 79 do ra. 400, czyli na ra. 176 kop. 21; we wsi Kazimierz-Malej z ra. 164 k. 80 do ra. 400, czyli na ra. 235 kop. 20; we wsi Dobiesławicach z ra. 221 kop. 34 do ra. 400, czyli na ra. 178 kop. 66; we wsi Stradlicach z ra. 230 kop. 12 do ra. 400, czyli na ra. 169 k. 88.

dziś prawdę słów moich — dodał, wskazując na Connaughtczyka. — Właśnie maszyny te, stwarzając nowe potrzeby, są jedną z głównych przyczyn obecnej nędzy w Irlandyi.

— No, proszę, jakimże to sposobem? — spytał Lawrence Power tonem wyzwajacym.

— Bardzo prostym: robotnik zaczyna odczuwać coraz nowe potrzeby, urządza przyzwiole swoje mieszkanie, wprawia okna ozdobne, stawia dla żwini chlewek, kupuje łóżko z białą pościelą, wszystko to dzięki dobrym zarobkom przy waszych maszynach. W ten sposób wydaje co zarabował a gdy pewnego pięknego poranku znajduje się naraż bez zajęcia, nie umiejąc w inny sposób zarobić na chleb, obciążony rodziną, staje się wyrobnikiem: w krótkim czasie nie ma z czego zapłacić czynszu, posiadacz ziemi wyrzuca go z chaty i oto powiększa liczbę nędzarzy, ktorzy rto się Irlandia.

— To się rzadko zdarza — zauważył amerykański przybysz.

— Rzekł! — wykrzyknęła Mary Sheelds — przeciwnie, zdarza się tak często, jak pan nie wyobrażasz sobie nawet... tak! Master Hardinge wywłaszczył i wypędził wielu robotników z powodu ich niemożności płacenia wygórowanego czynszu, bo jednocześnie z zaprowadzeniem nowych maszyn stracili zajęcie w fabryce.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne za i wiersz petirowy lub jego miejsce, kop. 6.  
Reklamy i wiersz garnant, 12.  
Nekrologi: na 1 wiersz, 10.  
Za dołączenie ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowa ra. 6 oprócz opłaty pocztowej, ¼ k. od 1 lata egz. i kosztów przesyłki.  
Ogłoszenia przez Radk. i przyimanie Wierszawa Aljanta- ra Ogłoszeń: Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Wesołość słonek dziś o godzinie 7 minut 51
Zachód „ „ „ „ „ „ „ „ 6
Diagodiś dnia „ „ „ „ „ „ „ „ 29
Ubyło „ „ „ „ „ „ „ „ 14

we wsi Gorzkowie z ra. 161 kop. 45 do ra. 400, czyli na ra. 238 k. 55; we wsi Koscielcu z ra. 216 kop. 64 do ra. 400, czyli na ra. 183 kop. 35 itd.

Uważam za słusne i sprawiedliwe nadmienić, że wyszczególnione podwyższenia stanowią zaledwie ¼ w stosunku do wszystkich, dokonanych w gubernii kieleckiej w roku ubiegłym.

Widząc podwyższone etaty szkółek w dwójnasób, czytelnik osądził, że na dopelnienie brakującej sumy członkowie stowarzyszenia szkolnego zmuszeni są płacić podwójną ilość kopiejek z morgi a przeto to podwójny przyrąb na swe barki ciężar — otóż tak nie jest: Administracja sama troszczyć się o szkoły, widząc niedostatek nauczycieli, jak również mając na względzie już i tak bardzo obciążonych wielu innymi podatkami mieszkańców, umiała tak poprowadzić cały interes, że aby nie obarczył zbytnio członków stowarzyszenia podwójną placą składki szkolnej, licząc ich samych podwoiła, przekształcając szkoły wiejskie na gminne i podciągając pod rubrykę placących podatek szkolny wszystkich mieszkańców gminy.

Rzecz to bardzo słusna i sprawiedliwa, że tak piękna i użyteczna instytucja będzie utrzymywana kosztem całej gminy; dla wieśniaka zaś tyle ona przyniesie korzyści, że nawet oddałaby on szkoły posyłać do niej dzieci białe, bo płaci za nią.

Zasługę tego szlachetnego czynu przynajmniej należy pp. naczelnikom powiatów pow. kieleckiej, a szczególnie b. naczelnikowi pow. miechowskiego, który w 1886 r. popodwyższał etaty szkółek w pow. miechowskim, a z inicjatywy którego i w innych powiatach szkoły te pozostały w ten sposób przekształcone a etaty takowych do maksimum popodwyższane.

Z pewnych źródeł jest mi wiadomem, że i w gubernii naszej ma być dokonane podobne przekształcenie szkół wiejskich i w osadach na gminne a rychło przeprowadzenie tego projektu w czyn w zupełności zależeć będzie od władzy administracji.

— Prawdę mówisz, Mary — rzekł Standish.

— Tak — powiedział Pet Lynch — u nas w Mayo maszyny z pewnością sprowadziłyby to, o jakim mówisz Standish.

— Dlaczego? — zapytał Lawrence Power.

— Dla tego, że tam przy uprawie wielkich obszarów ziemi biedny lud zaledwie wyżyć może, zaś maszyny mogłyby zmienić ten zakałek w miejscowość bardzo urodzajną...

— Jak dotąd nie widzę w tem nic złego — przerwał mu żywo Power.

— Poczekaj, a zobaczysz zaraz. Z pomocą maszyn alepszo by wprawdzie ziemię, ale wtedy właściciele ziemspredsiębiorcy zyskaby czynsz i włościanin, który teraz ma zaledwie na kęs chleba, później nie miałby z czego żyć. To jeszcze nie dość, posiadacz ziemi wymagaliby nadto powiększenia liczby dni roboczych w roku.

— Nie rozumiem, co to ma znaczyć — przemówił Power.

Pet Lynch w swojej wielkiej czapce i upnco zabrudzonych spodniach, robotnika fabrycznego wyglądał na prostaka. Nie posiadał nawet koszuli a obnażoną i opaloną szyję odsłaniał tylko krawat czarny jedwabny. Niebieskie jego oczy zaskrzyły się gdy mówił. Wyjął fajkę z ust, zagasił i schował do kieszeni.

(D. c. n.)

## SERCE ERINU.

Romans irlandzki, współczesny.

MISS OVENS BLACKBURN.

## XIII.

Rozmowa przesłała powoli na wydalenie z fabryki Standisha Clintona.

— Nie mogłem powstrzymać się od wypowiedzenia swoich myśli — mówił także — nie mam przekonania do tych maszyn, które tylko zmniejszają liczbę ludzi zarabiających uczciwie na chleb.

— Ale! — zauważył amerykańsko-irlandczyk, widząc, jak olbrzymi postęp zrobiła Ameryka, stosując zawsze na wielką skalę każdy nowy wynalazek, ułatwiający pracę ludzką — nie zapominaj, że robotnik, dzięki tym maszynom właśnie, może zdobywać wiele niezbędnych przedmiotów znacznie taniej. Wprawdzie mniej jest rąk zajętych, ale za to ci, którzy znajdują pracę, mogą żyć taniej i lepiej.

— Aha, rozumiem — wymówił z ironią Standish — trzymasz stronę właścicieli.

— Pod tym względem... tak!

— Ja zaś jestem za ludem.

— O, gdybyś kto choć słówko przemówił za biednymi dzierżawcami — rzekł jeden z obecnych z wyraźnym akcentem prowincyj Connaught — oś mi to ob- obodzi, czy właściciel posiada maszynę lub

nie, dopóki otrzymuję mój dzienny zarobek.

— Myślisz o sobie tylko — wykrzyknęła Mary Sheelds, wtrącając się do rozmowy — wiadomo że Standish ma słusność, bo rzeczywiscie maszyni wielu odbierają pracę.

Młoda dziewczyna chciała okazać waszy kim, że jest stronniczką Standisha.

— E! — powiedział Lawrence Power, spojrzawszy na nią — może być, że chwilowo przynieszą szkodę, ale kto tylko głębiej rozważy ten przedmiot, przynajmniej musi, że wszelkie udoskonalenia w maszynach wychodzą ostatecznie na naszą korzyść. Obecnie, robotnik czy robotnica za tę samą pracę daleko większe mogą mieć wygody, aniżeli sto lat temu.

— To wszelako nie polepszyło ani trochę doli ludu — zauważył Standish.

— Tylko co wykazałem przecież, że za tę samą zapłatę naród może być lepiej, niż wpródy.

— To nieprawda — wykrzyknął Standish, unosząc się — maszyny są największym złem dla ogółu.

— Ktżo powiedzieć, ale gdzie dowody na to?

— Dalej, Standishu, mów śmiało — zachęcała go Mary.

— Zobaczysz, że go przekona — dodał jej brat.

— Tak! zaraz tego dowiodę — wyrzekł Standish — a oto Pet Lynch może potwier-



stracyjnej i wtedy się da urzeczywistnić, kiedy panowie naczelnicy powiatów gubernii naszej zajmą się tą sprawą tak energicznie, jak to uczyniono w sąsiedniej nam gubernii.

Wielce chwalebna! byłoby rzeczą, żeby i dwory poczęły się w obowiązku dorzucenia jakiejś cegiełki przy wznowieniu tego najpiękniejszego w kraju gmachu — asko-ly ludowej — zasłużył bowiem na to ten ich parowiekowy sługa i pracownik.

Stanisław Falka.

## Wiadomości bieżące.

**„Gazeta Łosowań”** otrzymała wiadomość, że kwasyta kredytów na ośle weksle ziemian w Krolestwie, stanowiąc rozstrzygnięciem, zostanie na początku roku przyszłego. Opinia, udzielona przez administrację miejscową, nie jest jednolita.

**Między fabrykantami** nieci w głównych krajach produkcyjnych, zawartą została konwencja, mocą której ceny podniesione zostały od 10 — 35%. Mając na uwadze to, że nieci są artykułem niemal pierwszej potrzeby, zapasywać się należy na konwencję, jako na nowe obciążenie najbiedniejszych klas ludności.

**Na uroczystym** posiedzeniu Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, autor projektu pomnika dla Wiktora-Emana, architekt I-ej klasy, Stefan Szysler, obdarzony został najwyższą nagrodą, a mianowicie uzyskał stopień akademika. Wielki złoty medal otrzymał batalista Masurkiewicz.

**„Praw. wiest.”** zamieszcza wyjaśnienie cenaty, iż prosby o przyznanie emerytury i wydanie książeczek emerytalnych oraz kopie s aktów, o dymisji nie podlegają opłacie stempła.

**„Kur. warsz.”** dowiada się, że projekt bezpośredniego połączenia kolei (swanogrodsko-dąbrowskiej) z Warszawą (zwaną linią szerokotorową z Radomia do Warszawy obecnie o tyle uległ zmianie, że projektowana linia zamiast na Sełkocin skierowana ma być z Grójca na Pleszewo. W niedługim czasie dokonane być mają odpowiednie studia inżynierskie.

**„Petersb. wiedz.”** dowiada się, iż w r. p. spirytus i okowita w miejscowościach I-ej i II-ej kategorii podlegać będą następującej opłacie: 1) we wszystkich miastach i osadach I-ej kategorii w stosunku jednej kopiejki od każdego stopnia spirytusu bezwodnego; 2) w osadach II-ej kategorii w stosunku pół kopiejki od stopnia spirytusu bezwodnego. Osoby prywatne będą miały prawo przywozić na własny użytek do miasta spirytus tylko w ilości 1/10 wiadra w naczyniach zakłananych. W razie przewiezienia większej ilości spięzająca będzie odpowiedzialna ilość akcyzy.

**„Grażdanin”** dowiada się, iż ministeryum spraw wewnętrznych zajmuje się obecnie kwestyą, czy nie byłoby na czasie zniesienie serwitutów w drodze polubownego porozumienia się właścicieli ziemskich z włościanami.

**„Mosk. wiedz.”** dowiada się, iż w sferach rządowych istnieje projekt złączenia pod jedną nazwą „klasy przemysłowo-handlowej” dotychczasowych kategorii kupców I-ej i 2-ej gildy oraz mieszczań. Po zniesieniu świadectw gildyjnych i przemysłowych oraz podatków, projektuje się stworzyć klasyfikację przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych według obrotu rocznego i ustanowić podatek, rosnący w stosunku do cyfry obrotu. W takim też razie oprócz podziału miejscowości na kategorie, wprowadzone będą taryfy dla oddzielnych miast.

**Departament** poczt i telegrafów zamierza sprawować bandedole w markami, przeznaczoną do przesyłki druków na wschód istniejących za granicą.

**Dacyzja** ministeryum finansów, zarządzający urzędami akcyzowymi gubernii lubelskiej, radomskiej i kieleckiej, rz. rad. St. Siwera, oraz guberni, kaliskiej i piotrkowskiej, rad. St. Galszka, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego; urzędnik zaś sekcji prawnej urzędu akcyzowego gub. warszawskiej i siedleckiej p. Spiridonow, przeniesiony na taką posadę do Petersburga.

**Departament** medycyny wydał rozporządzenie, zabraniające sprzedaży papierosów i tabaczków w napisem: „Smierć muchom!” w których znalazłoby arsenik.

**Przeciw** pokątnym doradcom. Plaga wsi i włościan — doradcy pokątni, jak donoszą

dzienniki petersburskie, awrócili na siebie uwagę ministeryum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Wypracowane zostały przepisy przeciwko eksploatacji włościan przez obrońców prywatnych, oraz przez niespokojne jednostki ze stanu włościańskiego, biorące na siebie rolę delegatów i wręczących przedstawicieli interesów gromad. Gubernatorom przysługiwane będzie prawo zabrania osobom, posiadającym o podniecanie włościan do nieprawnych procesów, trudnić się pisaniem wszelkich prośb i skarg w imieniu włościan, zarządy zaś włościańskie udzielać będą prawa przedstawicielstwa interesów wsi i gromad tylko takim włościanom, którzy będą mieli specjalne pozwolenia od gubernatorów. Jednocześnie nowe przepisy modyfikują istniejące prawo o obrońcach prywatnych. W celu uszczelnienia tej instytucji postanowiono zamknąć dostęp do niej osobom niepewnym i niedostatecznie wykwalifikowanym. Odąd prawo wydawania świadectw i przesłuchiwania egzaminów na obrońców prywatnych przysługiwane będzie jedynie sądom okręgowym i sądom sądownym, zjazdom sąsiedziów pokoju będzie odprawa atrybuty. Egzaminy sądowne dla osób, które ukonczyły wydział prawny, będą zniesione. Przy wszczynaniu każdego pojedynczego procesu włościańskiego, obrońcy mają składać uchwały gromad o udzieleniu im pełnomocnictw. Uchwały te muszą być aprobowane przez powiatowe zarządy włościańskie, którym będzie wolno odrzucić wybranego przez włościan obrońcę.

**Według** obowiązujących przepisów, osoby nie posiadające paszportu, winny być wysyłane drogą administracyjną. „Petersb. wiedz.” dowiada się, iż przepis ten ma być zniesiony. Jeżeli mieszkaniec, nie posiadający paszportu, skończy dowody, stwierdzające tożsamość osoby, wówczas policja ma prawo wydać mu tymczasowy bilet pobytu na 3 — 6-ciu miesięcy lub od 2 — 4-cich, przez ciąg których osoba, będąca w mowie, powinna wystarać się o paszport. Celem zapobieżenia nadużyciom, postanowiono osoby, zamieszkuje bez paszportu, pociągać do odpowiedzialności na zasadzie artykułu 1.220 kod. kar. i art. 61 o karach sądowego pokoju.

**Dzienniki** odekasy donoszą, iż w odpowiedzi na podanie uczaiów gimnazjalnych, pochodzenia izraelskiego, aby ich przyjęto do uniwersytetu po nad normę, p. minister oświaty odpowiedział odmownie, przy czym jednak nadmieniał, iż w ciągu b. m. w sferach rządowych omawiana będzie kwestya położenia Izraelitów, kształcących się w wyższych zakładach naukowych.

## Cenn ogłoszeń

W „GAZETCE RADOMSKIEJ”

Ogłoszenie zwyczajne: za 1 wiersz petitiowy lub jego miejsce za każdy raz kop. 3.— Reklamy 1 wiersz garmentowy kop. 12.— Nekrologi za 1 wiersz kop. 10. Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztowej (1/4 kop. od 1 futa wagi egzempl.). Ogłoszenia oprócz Redakcji w Radomiu przyjmuje Warszawa Agencja ogłoszeń: Rajchman i Frenkler, ul. Senatorska 18.

## Z miasta.

**Wiadomości kościelne.** Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawi się w następującym porządku:

W sobotę, o g. 3-ej po poł. odprawią się nieszpory. W niedzielę, d. 24 b. m., o godz. 6 1/2, rano rozpocznie się „Jutrznia”, po zakończeniu której nastąpi prymarsza z wystawieniem Najś. Sakr., o g. 9-ej maza św. uczniowska z nauką, o godz. 11-ej rozpocznie się suma, w czasie której wygłoszone zostanie kazanie katechizmowe. O godz. 3-ej po poł. nieszpory.

W ciągu całego tygodnia msze św. odprawić się będą codziennie: o godz. 7-ej, rano prymarsza z wystawieniem Najś. Sakr. o godz. 8, 9 i 10-ej msze św.

W niedzielę w kościele po-Bernardyńskim z powodu uroczystości św. Katarzyny, panny i męczennicy, pod której wezwaniem ten kościół wzniesiony nabożeństwo całodzienne odprawić się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu tak na sumie, jak i nieszporach. W dniu tym o godz. 8-ej odprawiona będzie Jutrznia, o

godz. 9-ej wotywa, o godz. 11-ej suma z kazaniem, zastosowaniem do uroczystości. Nieszpory tak w sobotę, jak i niedzielę, odprawione będą o godz. 4-ej po południu.

**Żółta** w sali resursy miejscowej koncert wokalo-instrumentalny.

Dochód z popisu tego Szanowni amatorzy przeznaczają na Towarzystwo Dobroczynności. Nie wątpimy ani na chwilę, że publiczność nasza talent i pracę amatorów oceni należycie, zwłaszcza, że program koncertu bogaty i wiele urozmaico.

### Program koncertu:

Część I-sza: 1) „Stuletnia symfonia” Es dur Mozarta na fortep. 8 rak (skomponowana w r. 1788) a) Adagio-Allegro, b) Andante, c) Menuetto, d) Allegro.

Część II-ga: 2) „Wdrówka Lirnika” Herta (chór męski), 3) Trio (fortepian, skrzypce, wiolonczella) Fesca, 4) „Róża” Studzińskiego (chór mieszany), 5) Kwartet (fortepian, skrzypce, altówka i wiolonczella) Fesca, 6) „Znasz-li ten kraj” Moniuszki (chór męski), 7) Tańce sławiańskie Nr. 1 i 2 Dworaka (fortep. 8 rak).

Część III-cia: „Hymn do św. Cecylii” z prologiem St. Grodeckiego, a) Polonez „Hula dusza” (chór męski), b) Modlitwa kobiet (chór żeński), c) Preludium na fisharmonii (żywy obraz pod tytułem „Patronka Muzyki”), d) Hymn do św. Cecylii (chór mieszany).

**Wies** Drucholice, pow. kozienickiego, włączona została do gminy Pawłowice, powiatu garwolińskiego gub. siedleckiej.

**Na mocy** postanowienia Izby skarbowej kupiec miejscowy, Izrael Tennenbaum, otrzymał pozwolenie sprzedaży marek i papieru stempowego.

**P. Marecz**, lekarz m. Szydłowca, zawiadomił rząd gub. radomski, że z powodu panującej w Szydłowcu i okolicy skarlarytyny, pomoc lekarską miejscowa jest niedostateczną, w skutek czego osiedlenie się w mieście tem jeszcze jednego lekarza byłoby bardzo pożądanem.

**W zeszłym tygodniu** z polecenia p. Zarządzającego wydziałem Banku państwa w Warszawie, dopełniona była rewizja ksiąg w wszystkich tutejszych kolektorach loteryi klasycznej.

**Zarząd** dóbr państwa w Radomiu zawiadomiał, że zatwierdzoną została nowa taksa na materiały leśne, którą interesowani znajdą we wszystkich urzędach powiatowych i gminnych w magistracie i w kancelaryach leśnictwa gub. radomskiej, kieleckiej, siedleckiej i lubelskiej.

**Fabryka** zapalek zwyczajnych, t. zw. salonowych i szwedzkich, na Głenicach zakupiła w zarządzie akcyzy na rok bieżący banderol za 3.000 rs.

**Fabryka** kwiatów sztucznych. Dowiadujemy się, że p. K., specjalistka, zamierza w mieście naszym założyć fabrykę kwiatów sztucznych.

**Wieczór** tańcujący. W nadchodzącą sobotę w sali resursy odbędzie się dla członków wieczór tańcujący.

Takit sam wieczór, urządzony w ubiegłą sobotę, powiódł się znakomicie. Zabawa szła obojętnie.

**Sklep** chrześcijański. Do niewielkiej liczby sklepów chrześcijańskich w mieście naszym przybył w tych dniach sklep maki z parowego młyną J. Pentza — prowadzony przez obywatelkę m. Radomia, panią Emilję Roze.

Interes ten, istniejący przy ulicy Rwańskiej w domu p. Wagi, prowadzony był poprzednio przez Izraelitę.

Uważamy więc sobie za obowiązek polecić sklep p. Roze względem publiczności.

**Załamania** kilku drzewek przy ulicy Długiej trzech dorózkarzy pociągnięto do odpowiedzialności.

**W ciągu** ubiegłego tygodnia za rozmaite przestępstwa, jakoteż i przejazd przez rogatkę na ulicy Długiej bez opłacenia należnego według taksy brukowego, policja aresztowała 17 dorózkarzy.

**Jeden** z niewyważnych szynkarzy z ulicy Lubelskiej, znany awanturnik G., za nieporządku uliczne i awantury, jednynasty już raz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

**Smutny wypadek.** Pan R., którego córka przed kilku dniami nieszczęśliwym i niewytłumaczonym wypadkiem zlamiała w Berdyczowie nogę, śpieszył do Radomia i w trakcie jazdy podczas wymijania nadjeżdżającej szteinkelerki nieszczęśliwym

trafem został zacięty w oko batem przez woźnicę.

Oko silnie naruszone, prawdopodobnie wyplynie — a było to już jedyne, jakie p. R. posiadał.

**Ozięboci** przykazał dla ludzi, pracujących w zgodzie żyć z sąsiadami:

1. Bądź zawsze względny i ustępliwym każdemu.
2. Witaj ich zawsze uprzejmie, lecz nie wdawaj się z nimi w bliższe stosunki.
3. Nie słuchaj nigdy opowiadań służącej o stosunkach domowych sąsiadów.
4. Nie trzymaj nigdy tej samej pracy, szewczyś itd.
5. Nie trzymaj służącej, która słuszyła poprzednio u sąsiadów.
6. Nie pożyczaj niczego od sąsiadów i jeżeli pożyczasz, oddawaj w tej chwili.
7. Jeżeli schodzi zaproszył, albo oblał, kas je natychmiast zamieść.
8. Miej wzgląd na sąsiadów i nie rob hałasów.
9. Jeżeli słyszysz kłótnię, zamknij okna i nie słuchaj jej.
10. Nie wyobrażaj sobie, że dzieci twoje są grzeczniejsze aniżeli sąsiadów.

## Z okolicy.

**Z Sandomierza** korespondent nasz pisze: W d. 5-m b. m. po ogłoszeniu Bułanowi wyroku w sprawie o zabójstwo starozakonnych Szpitalnego i Brandy, tenże Bułanow zeznał dodatkowo miejscowemu p. towarzyszyowi prokuratora nowe okoliczności w sprawie podwójnego morderstwa, które wpłynęły na wstrzymanie wykonania wyroku nad osądzonym i mogą wykryć współnika tych okrutnych zbrodni.

Czy Bułanow zeznał prawdę, czy też stworzył bajkę dla zmniejszenia swej winy, dziś jeszcze sądzić o tem nie możemy, wiele jednakże prawdopodobieństwa ma zeznanie osądzonego.

W Sandomierzu mieszka żołnierz zapasowy, starozakonny S. M. O., zzwec, który w poprzednich latach dostawiał obuwie dla straży pogranicznej, w roku zaś bieżącym dostawał ta oddaną została szewcowi Chaimowi Szpitalnemu.

Według wiec słów Bułanowa, zzwec O., mając urazę do Szpitalnego o odebranie mu dosyć korzystnego zarobku, postanowił zemścić się i wraz z Bułanowem obmyślał plan zemsty. O. skłania więc Bułanowa obietnicą 10 rs. do wciągnięcia Szpitalnego w zasadzkę, w odludne miejsce, gdzieby można było stanowczo rozprawić się z konkurentem.

Bułanow w dniu 31 maja r. b., pod pozorem spędzenia chwili czasu na pogawędce przy papierosie, zzwabia Szpitalnego wgiął rozległego ogrodu p. S., gdzie akryty w fosie oczekiwał zzwec O.

Zanim Szpitalny opamiętał się, O. uderzył go parę razy kijem w głowę i wrzucił do fosy; następnie ściągnął z nóg zabitego buty a zwłoki jego nakrył mchem i liściem. Stosownie do umowy O. dał Bułanowowi rs. 7 i buty zabitego, pozostałe zaś rs. 3 obowiązał się później wypłacić. Po dokonaniu zabójstwa O. tyłem ogrodu udał się do miasta, Bułanow zaś do mieszkania, w tymże ogrodzie p. S., przy zrosie do Zawichosta znajdującego się.

W parę dni potem żydówka, Sura Bradyg, przychodzi do Bułanowa po pieniądze za niego; z powodu odmownej odpowiedzi wynisła mu, czem rozgniewany Bułanow (według jego zeznania), nie z zamiarem spełnienia zbrodni, uderza żydówkę w głowę trzymaną w ręku drewnem, w skutek czego ta upada zemdlona na podłogę. Nagle Bułanow przypomina sobie trupa Szpitalnego, leżącego paracet kroków od domu, bojąc się więc, aby Brandy, odczytawszy się z omiedlenia, nie narobiła krzyku i tem nie naprowadziła policji na trop poprzedniej zbrodni, depcze nieszczęśliwą nogami po żebrach, dusi za gardło i cisło zabitego wlece po schodach na strych domu, z nastąpieniem zaś pocy, pakuje trupa do worka i wrzuca do fosy, po drugiej stronie ogrodu położonej. Dalej Bułanow zeznaje, że w kieszonki zabitego znalazł jednego rubla którego zabrał.

Na zasadzie powyższego zeznania Bułanowa, prowadzi się dalsze śledztwo, brak jednakże odpowiednich świadków uniemożliwia wyjaśnienie rzeczywistej prawdy. Mamy nadzieję, że energia policji i w tym razie nas nie zawiedzie, początkowo bo-



wiem także dowodów zbrodni nie było. Dzięki jednemu energicznemu i rozprężanemu współdziałaniu, okazanemu władzy przez starszego strażnika powiatowego, Mikołaja Łukjanowa, ohydne podniebienie było wykryte. Nie tylko więc uznano, ale i nagroda należała się: według naszego zdania, temu użytecznemu i szanowanemu ze swej bezinteresowności stróżowi porządku i bezpieczeństwa publicznego.

B. N.

**Z Opatowa** korespondent nasz pisze: Nasz Opatów otrzymał się losowaniem do wojaka; od dnia 13-go b. m. dają się widzieć gromadki wesołej i dorodnej młodzieży, ośladzającej sobie tęskną dół rozstania z rodziną domorodną muzyką, z nieścisłym beniektem i basetą, głośnicie zaś śpiewają i śpiewkę rzezną lub o chodzą, stosownie do napaśnienia:

Dajcie Boże szczęście, jeszcze nie tańcowałam,

Nowym buty obułam, będę ich próbować.  
Dajcie Boże szczęście, na pierwszy początek,  
Jeszcze nie tańcowałam od Zielonych Świątek  
Jeszcze nie tańcowałam jak żyję, jak żyję.  
Ale teraz muszę, bo mnie bieda bije.

Nie zginię, nie zginię nasz brat na wojence,  
Bo się oharował Najświętszej Paniencie!

Dobrze graj skrzypceku, bo nie mogę

Nie mogę dziewczynie w tańcu dogodzić.

Dobre piwko mam dziewczynko, dobre

Komu, komu są pieniądze, tobie darmo

Łagowakim gościącym chłopcy masierują,  
Dziewczęta za nimi rączki zlamują.

Nie placisz dziewczęta,

Wróć się chłopie,

Po skończonej wojnie

Każdy swoją polnie...

Słowy konik, słowy, zielona kulbaka,

Kochaj mnie, Kasuniu, nie byle chłopaka,

Słowy konik, słowy, zielone popręgi,

Kochaj mnie, Zosieczku, bom ja chłopak

[tegi]

Dodatkim faktem w mieście naszym jest

skofoczenie i oddanie na użytek publiczny

mostu, na rzecze Łukawce w Opatowie na

mostie, wiodącej z Opatowa do Sandomie-

ra. Coprawda w wielkiem utęsknieniu

wygładziliśmy wszyscy pkończenie pracy

około budowy rzeczonego mostu, ale też

z całą sumiennością wyznać należy, że

możemy ten czyn zaszczyt naszej władzy

drogowej, zacząwszy od p. Naczelnika powiatu,

dalej inżyniera i jego pomocnika a sko-

ńczywszy na robotnikach. Widać tu troskli-

wość i se znajomość rzeczy kierującą ręką,

jak i samienne wykonanie robót a most to

nieład, wysoki na dobre piętro, długi

ślika sążni, oparty na trzech murowanych

filamentach kamienia arkadach, ma wy-

gląd estetyczny a nadto, co ważniejsze,

tak mocno jest zbudowany, że i dla kolei

żelaznej mógłby służyć.

Wakutek podniesienia rzeczonego mostu,

podniesiono i szosę, przez co przykry szła

z gór z obu stron zjazdowy został z

wielką dla jadących dogodnością.

Biedna nasza Łukawka, wyglądająca

dalej jak strumyczek, dopiero z wiosną po-

puć się jak została ujęta w należyte karby

pułuszeństwa przez nowo zbudowany most,

któremu już zagraża w ten sposób nie

## Z kraju.

**W Warszawie** na maję się odbyć w

d. 8-m grudnia r. b. jubileusz 25-go letni-

ca episkopatu J. B. Arcybiskupa Popiela

spodziewany jest liczny zjazd duchowień-

stwa nietylko z archidiecezji warszawskiej,

lecz z trzech innych ościennych dycezji

a mianowicie: kieleckiej, gdzie dostojny

jubilat był profesorem seminarium, w

której polni obowiązywał jako biskup. Na urocz-

ystości jubileuszową mają również przybyć

warzy i inni biskupi. — Artysta-rzeźbiarz,

Świętoch Celicki powrócił do naszego mi-

asta. — Wynawę szkiców urządzają tu ar-

tyści-rzeźbiarze: pp. Rysakiewicz i Maszy-

ski. — Prof. Wrześniowski mianowany

członkiem Tow. przyrodników w Mo-

stwie.

**W Lublinie**, jak donosi „Gazeta Lubel-

ska”, dokonana będzie nowa numeracja

domów. — Według tejsz gazety w minis-

terium komunikacji podniesiono projekt bu-

dowy nowego mostu tyłowego na Wale

pod Nową Aleksandryą. — Spodziewane jest

znaczące powiększenie ruchu towarowego na

drodze Nadwiślańskiej.

**W Kaluży** Towarzystwo dramatyczne

p. Tekla rozpoczęło szereg przedstawień

komedya Kazimierza Zaleskiego p. t. „Mat-

kośćstwo Apeli”.

**Gubernia kielecka** liczy ogółem 692.328

mieszkańców; Kielec 11.066 a mianowicie:

prawosławnych 321, katolików 8.966, e-

wangelików 130, żydów 2.649.

## Kronika rolnicza.

**Sposób otrzymywania najlepszego ziar-**

na do siewu: Im prawidłowiej rozwinięte

jest, ziarno przeznaczane do siewu, z tem

większą pewnością przy odpowiednim ob-

chodzeniu się z siewem spodziewać się mo-

żemy korzystnego sprzętu.

Niekiedy wskazówki do należytego oc-

enięcia zboża podaje nam stosunkowa wiel-

kość i ciężkość ziarna. Zład też oddziela-

my do siewu najcięższe ziarno przy czyszc-

zeniu za pomocą siewki, lub mechanicznej

wialni, a z tych znów największe za po-

mocą sity lub odpowiednio zbudowanego

mylnika (trieru).

Przy odpowiednim połączeniu tych wy-

żej wymienionych robót osiągnąć już dziś

korzystny rezultat; rezultat ten będzie

jednakowoż znacznie lepszy, jeśli z tych

w ten sposób zdobytych ziarn przeznaczmy

do siewu jedynie te, które w stosunku do

swej wielkości są zarazem najcięższe, t. j.

nie absolutnie największe, lecz posiadające

najznaczniejszą wagę specyficzną.

Cel ten osiągniemy za pomocą tak zwa-

anego „wyboru siewu w sposób mokry”.

Poniżej rozczyna soli kuchennej w wo-

dzie specyficznym jest cięższy od czystej wo-

dy, przeto jedynie ziarno o odpowiednio

znaczniejszej wadze specyficzyj pójdą na

dno tego rozczynu, a mianowicie muszą

one być tem cięższe, im więcej soli znaj-

duje się w wodzie.

Sama manipulacja odbywa się w nastę-

pującym sposób: Na innej drodze zdobyte

najcięższe ziarno wysypuje się przy bezu-

stannem mieszaniu powoli do naczynia, w

którem znajduje się odpowiednio silny roz-

czyn soli kuchennej z wodą; cięższe ziarno

pójdą na dno, podczas gdy lżejsze pływ

będą na powierzchnię, skąd je zebrać moż-

na zapomocą pokrywki od koszyka lub

sita. Dla łatwiejszego wydostania ziarn,

idących na dno wstawia się poprzecznie

w naczynie szerszenie spleciony koszyk,

w który spadają ziarna. Zarówno ciężkie jak

lżejsze ziarno obmywa się po ich rozdzie-

leniu czystą wodą, rozkłada na płachtach

i suszy na powietrzu. Ciężkie używa się

następnie do siewu, lżejsze na makę, pasz

i t. p. Rozczyn soli w odpowiedniej ilości

dotąd się do paszy był.

Cała ta manipulacja bynajmniej tyle

nie wymaga zachodów, jakby się to na

pierwszy rzut oka zdawać mogło. Tysiące

rolników obchodzić się przelać ze swą pe-

sznicą do siewu w podobny sposób, maczając

ją w rozczyn soliarszemu miedzi (niebies-

kiego kamyczka) w celu zabezpieczenia jej

przed śmieciami; przymet lżejsze ziarno, pły-

wające na powierzchni wody, zbiera się

zwykle i przeznaczają na pokarm dla drobiu.

Profesor Köhn, pierwszorzędna na tem

polu powaga, poleca pozostawienie paze-

nicy na 12 do 16 godzin pod wodą, nim

ją się wyjmie i osuszy. Zastosowanie tego

sposobu także do żyta, względnie do jęcz-

mienia i owsa z wiosną, warte jest przy-

najmniej próby. Przy kartoflach sposób

ten znalazł już korzystne zastosowanie w

wielu miejscowościach Niemiec.

## Rozmaitości.

**Przed pałacem Łazienkowskim.** Pięćdziesiątka

dziewiętna przypatrzyć się jakomś powi-

guszy, pyta stojącego przy niej w równy

chłopcyka:

— Stasiu, czy to kobieta, czy mężczyzna?

— Jakiś ty Zosia abawna! Czy to można

poznać, jak niebrana?...  
Współność zdań. Jakże ja miałam swawie

szyść do kobiety, to nie do uwiśnienia! —

chwali się pan X.

— Ja też to wcale nie wierzę! — odpowia-

da Zosia.

Wszystkie taloby aeru człowiek zapomina,

na jedną tylko stronę się znajduje nigdy po-

choy i im dalej, tem szerszej ją opłakuje: stras-

miłoność młodości.

Prasa, walcząca w imię wolności, natych-

miast po odniesionem zwycięstwie — uciara.

## Z gazet ruskich.

„Petersburskie Wiedomości” piszą:  
Najnowszą pracą S. Tatyszczewa o roli,  
odegranej przez dyplomację ruską w kwe-

stacji polskiej, drukowana w „Ruskim Wiest-

niku”, po raz pierwszy w naszej literatur-

ze historycznej rzuci dostateczne światło

na ciekawy epizod z r. 1863. Wówczas to

trafił tylko zawiązać należy, iż Bismar-

ka nie wygrał wielkiej stawki w kam-

panii, prowadzonej przeciwko Rosji. Jak

wiadomo, Rosja i Prusy zawarły w owym

czasie specjalną konwencję, która obowią-

zywała obie strony do solidarnej polityki

w sprawie polskiej.

„Konwencja” — pisze p. Tatyszczew —

dozwalała pod pewnymi warunkami na

wprowadzenie wojsk pruskich na tery-

rium ruskie. Działając punkt ten nie był

wypełniony? Dlatego — odpowiadają nam

w Berlinie — ponieważ okazało się to ra-

czną zbyteczną, bo wojska ruskie i tak sa-

me sobie daly radę z powstańcami. Co by

się jednak stało, gdyby powstańcy rozbi-

w puch i pokonał wielkie oddziały na-

szej armii, rozrzucone na obrznych prze-

strzeniach Królestwa Polskiego, manewru-

jące luźno, bez jednego wspólnego dowód-

cy? Taki rezultat walki, pomimo całego

nieprawdopodobieństwa, uważany był wów-

czas za całkiem niemożliwym zarówno w

Berlinie, jak Petersburgu. W takim razie,

odpowiadamy — wojska pruskie wkroczy-

łyby na zasadzie konwencji do Królestwa

Polskiego pod pozorem udzielenia nam po-

moocy, rozumie się jednak, że skoroby ran-

się tu znalazły, nie wyszłyby już stąd

nigdy.”

Ze konwencji zawarta została wyłącze-

nie w widokach takiej ewentualności, tego

dowodzi choćby ta okoliczność, że gdy

sprawa wzięła inny obrót, nikomu w Pru-

sach nie przyszło nawet do głowy postarać

się o wykonanie innych punktów kon-

wencji.

Mamy wszelkie prawo utrzymywać, że

tylko dzięki walności armii ruskiej,

która szybko stłumiła powstanie w miej-

scowościach, leżących na pograniczu Prus,

Królestwo Polskie uratowane zostało dla

Rosji. Nie zagrażały nam wtedy na seryo

slabe wysiłki powstańców, lecz tajemne

machinacje ościennego państwa, które pod

maską fałszywej przyjaźni, wydłuziło od

nas pozwolenie na wypuszczenie jego armii

w nasze granice. Nie zapomina-

my nigdy, że cały kraj Przywiślański jest

oddawna dla Prus smaczny kąskiem.

Owczerna dyplomacja ruska nie odznacza-

ła się bystrością, to też ani jej przez myśl

nie przechodziło nie podobnego. Przeciwnie,

w konwencji owej widziała tylko do-

wód rzetelnej przyjaźni ze strony Prus,

zyczących sobie jakoby pośpieszyć z po-

mością i oddać nam pożyteczną usługę.”

Na tem to fałszywym pojęciu opierała

się, jak obecnie powszechnie wiadomo, ca-

ła późniejsza polityka dyplomacji naszej za

przezłego panowania, przychem zapomi-

niemu całkiem o wielkiej prawdzie politycz-

nej, wypowiedzianej jeszcze przez Macchia-

vela: „Kto przyczynia się do wzmocnienia

sąsiada, sam sobie gotuje zgubę”. Szczy-

ściem my, jak się zdaje, upamiętaliśmy się

jeszcze w porę.

## Ze świata.

**Odkrycia na Wawelu.** Z Krakowa donoszą, iż



nacy monarchistów; przeciwnie, utrzymywał, że jeśli usiłowania wszystkich konserwatystów uwiecznione zostaną powodzeniem, to monarchia, usobiona w Filipie VII, wyleczy Francję z ran, jakie jej republika zadala. Wazacy dobru obywateli powinni teraz nasladowac wielkiego rzymianina, który do skutku powtarzal: „Kartagina musi zostac zburzona”. Republika musi zostac zburzona, aby mogla zyc Francja! Takimi slowy przemawiaja dzienniki royalistowskie w chwili, gdy republikanie wytyczaja sobie procesy o sprzedajnosci i naduzycia.

Wedle doniesienia biura Wolffa, s Limerick wyslano z Watykanu nowe pismo, polecajace biskupom irlandzkim, aby stosownie do dawnego restryktu, wystepowali przeciw bojkotowaniu. Pismo owo wzywa biskupow, aby polecili duchowieństwu, izby wystepowali w kazaniach przeciw takiemu postepowaniu, aby dalej pod takim warunkiem nie brali w niem udzialu i wszelkimi sposobami mu sie sprzeciwiali.

Pisma rymskie donosza, ze Watykan jest zadowolony z rezultatu wyborow do sejmu pruskiego, a wedlug doniesienia dziennikow niemieckich, Ojciec sw. kazal wyrazid zadowolenie to Windthorstowi, jako przywodyci stronnictwa centrum. Windthorst spodziewany jest w Rzymie.

Z Wroclawia pisza, ze cesarz Wilhelm przyjmujac deputacy robotnikow, powiedzial: iz dobro stanu robotniczego lezy mu bardzo na sercu. Robotnicy pierwsi sa, ktorzy ze uczucia cesarskie krosomielni i wiernosci swojej obecnie dali wynomowy wyraz. Cesarz jest przekonany, ze wiernosci tej zloza oni zawsze dowody w razie potrzeby i ze robotnicy calego panstwa pojdza za ich przykladem. Pray przedstawieniu sobie czlonkow deputacy, cesarz kazdemu podal rke.

#### Z ostatniej poczty.

W Alzacyi i Lotaryngii sredki represyjne, przez rad niemiecki zastosowane, nie osiagnely zamierzonego celu. Nie zmniejszily, ale ozywily bardziej jeszcze sympatye ludnosci do Francji. Dowodem tego tegoroczny pobor do wojska, który w wielu okragach dal powod do sympatycznych dla Francji manifestacyj.

W okragach alzackich Kohmar, Thann i Mühlhauz rekrutuje urzadz ali manifestacye antyniemieckie i wydawali okrzyki „Niech zyje Francja!” Okolo dwustu rekrutow ucieklo do Szwajcaryi.

Z Berlina donosza, ze powszechnie panuje przekonanie, ze Gefken wkrótce juz zostanie uwolniony ze wzgledow braku zdrowia.

Z Rzymu pisza, ze Papiez przygotowal w encyklika w sprawie rozbrojenia.

### Rady i wskazowki.

#### SYCENIE MIODU.

**Sycenie.** Miód w naczyniu, postawiony w cieple, w trzecim lub czwartym dniu zaczyna musowac, fermentowac, pienic sie, syczeć i nabiera zapachu kwasu. Ten ferment jest własciwa robota miodu, nazwana od syczenia tego plynu „Syceniem miodu”.

Ferment może się odbywać 4 do 6 a nawet więcej tygodni; zależy to od temperatury i jej jednostajności. Gdyby zaś miód nie miał dobrego ciepła, zwłaszcza z początku, to zaizolnie, spienienie i może się łatwo zepsuć, zwłaszcza niedogotowany.

Kiedy płyn już syczeć przestaje i piana się na powierzchni nie pokazuje a zapachu nabiera spirytusowego — można już uważać miód jako zrobiony, gotowy.

**Zlewanie.** Kto robi w większej ilości i ma odpowiednie naczynie, to poczekawszy aż miód po fermentie trochę się ustoi; zlewa go poprzedziwszy przez poczwórny flanelę do innej beczki lub naczynia. Wstawia go do piwnicy, lecz naczynie powinno być pełne a tam po paru miesiącach ustoi się płyn tak dobrze i tak się oczyści, iż go wprost do butelek ścigać można.

Kto zaś chce mieć prędko miód do picia; to po skończonem fermentowaniu powinien przefiltrować płyn (przez bibułę do filtru), zlać do butelki, zakorkować zwyczajnie, wstawić do piwnicy i już jest zdany do picia.

**Srodek na łupież.** Wypadania włosów powodem jest najczęściej łupież, który powstaje z chorobliwego usposobienia skóry; dla tego to należy dbać o to bardzo, aby choroba ta w zarodzie usunąć. Najlepszym środkiem na łupież jest nacieraanie głowy tuż przed udawaniem się na spoczynek spirytusem, w którym rozpuszczono dwa procent salicylu.

Na ten cel bierze się spirytus czysty nie nabyty silny i daje na każde 100 gramów spirytusu 2 gramy salicylu. Lekarsstwo to najlepiej kazać sobie zrobić w aptece. Po kilkakrotnem użyciu łupież z pewnością zginie a niebawem i włosy zaczęły porastać. Po usunięciu łupieżu należy tym spirytusem przez czas jakiś raz w tydzień głowę nacierać.

### Reklamy i Ogłoszenia.

#### Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej w domu p. Bołkowskiej. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kościeczne.

#### Rozkład jazdy na kolei

Iwangrodo-Łubrowskiej

od dnia 1-go (13-go) listopada 1888 roku.

POCIĄGI	osobowy		pocz. tow. osob.	
	g.	minuty	g.	minuty
Z Iwangr. do Dąbrowy	11 20	rano	12 03	w noc
Wych. z Iwangrodu	1 05	pop.	2 35	„
„ z Radomia	2 45	„	4 58	„
„ z Bzina	4 01	„	6 58	rano
przych. do Dąbrowy	8 24	wiec.	1 02	pop.
Z Iwangr. do Bzina	7 10	wiec.	9 52	„
Wych. z Iwangrodu	9 52	„	11 34	„
przych. do Bzina	11 34	„	1 02	pop.
Z Dąbrowy do Iwangr.	9 05	rano	2 50	pop.
Wych. z Dąbrowy	1 26	pop.	9 27	wiec.
„ z Radomia	3 19	„	11 36	w noc
„ z Bzina	4 26	„	1 08	„
przych. do Iwangr.	6 —	wiec.	3 10	„
Z Bzina do Iwangr.	5 06	rano	7 23	„
Wych. z Bzina	7 23	„	9 58	„
przych. do Iwangr.	9 58	„	12 12	w noc
Z Łubrowsk. do Ostrow.	9 17	rano	2 14	pop.
Wych. z Łubrowsk.	2 14	pop.	4 50	„
przych. do Ostrowa	4 50	„	8 18	wiec.
Z Ostrowa do Łubrowsk.	12 40	pop.	2 58	„
Wych. z Ostrowa	2 58	„	6 59	wiec.
przych. do Łubrowsk.	6 59	wiec.	8 18	wiec.

Godziny przyjazdu i odejścia pociągów oznaczone podług czasu warszawskiego. Wszystkie powyżej wykazane pociągi na stacjach krańcowych: Iwangród, Dąbrowa i Łubrowski, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich.

#### Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.	osobowy
<b>Austriackiej.</b>	g.	minuty
Strzemińskie odch.	8 23	wie.
Granica przychodzi	8 39	„
Granica odchodzi	9 10	rano
Strzemińskie przy.	9 28	„
<b>Pruskiej.</b>	g.	minuty
Strzemińskie odch.	1 06	pop.
Sosnowice przychodzi	1 30	„
Sosnowice odchodzi	2 52	pop.
Strzemińskie przy.	3 16	„

Z powyższych pociągów wszystkie, kursujące po galęzi do Granicy, są w bezpośredniej komunikacji z pociągami dróg austriackich. Bezpośrednia komunikacja dla pasażerów przez Sosnowice dr. Iwangrodo-Łubrowskiej dotąd nie istnieje i życzący sobiejechać na drogę pruskie, powinni kierować się na Dąbrowę pociągami, wychodzącymi z Radomia o godz. 2 m. 35 w noc.

**Wielki wybór** obić papierowych wszelkiego rodzaju, jak zawsze najtańszej, poleca Zakład introligatorski A. Steinmanna w Hotelu Polskim w Radomiu.

**CZYTELNIJA** polska, ruska i francuska R. Czarneckiej w Ryńku funkcjonuje jak lat poprzednich, powiększona ciągle nowymi dziełami. — Tamże nabywać można fortepiany tanie i lepsze na własność lub miesięcznie.

### Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie dnia 20 listopada na targu na placu Wiskowskiego usposobienie na pszenicę było słabsze; korzec wyb. rs. 6.70. — Żyto korzec płaceno rs. 4.20. — Owsa korzec rs. 2.80.

Okowita. W Warszawie 20 d. listopada. Usposobienie na okowitę było słabsze; płaceno za wiadro w sprzedaży hurtowej 824<sup>1</sup>/<sub>2</sub> czyli garniec 265.

W Hamburgu usposobienie na okowitę ospale na październik 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźdz.-listop. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, mr. za 100 litrów.

**Potrzebne** są od Nowego Roku: kucharka i służąca ze świadectwami. Wiadomość u dr. Piłkowskiego, ulica Lubelska, dom Mierzyńskiego.

**Do wynajęcia** w każdym czasie: Dwa pokoje umeblowane pojedynczo lub razem w Hotelu Polskim I-sze piętro. Wiadomość u dzierżawcy tegoż Hotelu.

**Potrzebny jest** Uczeń do apteki w Opatowie.

### Sprzedaż i kupno.

**Do sprzedania** w cenie umiarkowanej POWOZ czterosebowy, w bardzo dobrym stanie z fordekiem. Wiadomość w Redakcyi.

**W dominiom** Ranachó w jest do sprzedania 300 sztuk owiec, szatnych do chowu a w tem 170 matek, 60 szkopów, 70 jagniąt rocznych. Wiadomość w redakcyi „Gazety Radomskiej”

**Dom narożny**, murowany, o dwóch piętrach z oficyną i stajnią, ogródkiem, czyniły roczne dochodu rs. 1000 brutto, w dobrym stanie pod Nr. 26 w m. Sandomierzu — jest do sprzedania. Warunki przystępne, wiadomość u właściciela: Karola Ginter.

## „GWIAZDKA”

Pod tym tytułem ukaze się w polowie grudnia wydawnictwo okolicznościowe, na które złożą się prace literackie sił miejscowych i warszawskich.

Oprócz części literackiej — poważnej i humorystycznej wydawnictwo powyższe ozdobione będzie ilustracyami. Część dochodu ze sprzedaży tej jednodniówki przemacza się na korzyść Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Ogłoszenia do „Gwiazdki”, po 5 kop. za wyraz, przyjmują: Skład papieru St. Rakowski i Wydawca Feliks Kwaśniewski w Radomiu.

4 7 1 1

## WODA KOŁOŃSKA

znana ze swej dobroci we flakonach różnej wielkości

TOALETOWE MYDŁA KOŁOŃSKIE

## PERFUMY

potrójne, poczwórne w ozdobnych flakonach i na wagę

Płyn Dezynfekcyjny

## KREOLIN

oraz wszelkie wyroby fabryki Ferd. Mühlensa w Kolonii

w wielkim wyborze do nabycia w perfumeryi

## ALEKSANDRA HAERTLA

przy ul. Lubelskiej.

4 7 1 1

## Handel Win i Delikatesów

### L. MICHAŁSKIEGO

w Radomiu, ulica Lubelska, obok kościoła po-Bernardyńskiego

POLECA:

**WÓDKA** pierwszorzędných firm warszawskich a mianowicie: Szajdla i Fuksa, oraz wódki jeziorkowskie.

**WINA** węgierskie, francuskie, reńskie i hiszpańskie.

**WINA** kaukaskie i krymskie, wyborowe własnego butelkowania, jak również firmy Żurabowa i Dąrdanów.

**MIÓD STAROPOLSKI** na butelki i półbutelki w różnych cenach.